

**Oświadczenie złożone  
przez senatora Jarosława Obremkiego  
na 15. posiedzeniu Senatu  
w dniu 6 lipca 2012 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się z propozycją przemyślenia sposobu koordynowania naszej działalności dyplomatycznej odnośnie do krajów Karaibów w ramach pracy ambasadorów.

Kontakty z Karaibami z racji ich wielkości i odległości nie są dla Polski istotne, niemniej jednak ich liczba, a więc także i liczba głosów w różnych organizacjach międzynarodowych, w tym ONZ, może decydować o powodzeniu polskich starań dyplomatycznych. Chodzi chociażby o członkostwo w Radzie Bezpieczeństwa w latach 2018–19.

Obecnie „podporządkowanie” tych krajów ambasadorom polskim rezydującym w Meksyku, Kolumbii i Wenezueli, a kiedyś także w Kostaryce, oznacza słabszą koordynację działań wobec krajów CARICOM. Kraje Ameryki Łacińskiej, były kolonie angielskie na Karaibach, to inne przestrzenie cywilizacyjno-kulturowe. Nawet połączenia lotnicze na przykład z Bogoty czy Caracas do poszczególnych wysp często muszą się odbywać przez USA.

Proszę rozważyć, czy nie byłoby celowe inne przyporządkowanie tych krajów – na przykład naszej placówce w Nowym Jorku lub Waszyngtonie, ze względu na to, że i tak 95% spraw dotyczących Karaibów to problemy związane z ONZ. Staranie Polski o niestałe przedstawicielstwo w Radzie Bezpieczeństwa już dziś wymaga konsekwentnych i przemyślanych działań wobec mniejszych krajów nie tylko kontynentu, ale także państw ACP.

Jarosław Obremski